

20 września 2016. Wspomnienie świętych męczenników koreańskich. Komentarz do Ewangelii O. Jacka Salija OP

(Prz 21,1-6.10-13) Serce króla w ręku Pana jak płynąca woda, On zwraca je, dokąd [sam] chce. Każdego droga zdaje mu się prawa, lecz Pan osądza serca. Postępowanie uczciwe i prawe miłsze Panu niż krwawa ofiara. Dumne oczy i serce nadęte, [ta] pochodnia występnych jest grzechem. Zamiary pracowitego [przynoszą] zysk, a wszystkich śpieszących się - biedę. Gromadzenie skarbów językiem kłamliwym, to wiatr ścigany - szukanie śmierci. Dusza grzesznika pożąda zła, w jego oczach bliźni nie znajduje łaski. Gdy karzą szydercę, mądrzeje prostaczek, gdy uczą mądrego, on wiedzę zdobywa. Sprawiedliwy [Bóg] myśli o domu zbrodniarza, w nieszczęście wtrąca nieprawych. Kto uszy zatyka na krzyk ubogiego, sam będzie wołał bez skutku.

(Prz 21,1-6.10-13)

Serce króla w ręku Pana jak płynąca woda, On zwraca je, dokąd [sam] chce. Każdego droga zdaje mu się prawa, lecz Pan osądza serca. Postępowanie uczciwe i prawe miłsze Panu niż krwawa ofiara. Dumne oczy i serce nadęte, [ta] pochodnia występnych jest grzechem. Zamiary pracowitego [przynoszą] zysk, a wszystkich śpieszących się - biedę. Gromadzenie skarbów językiem kłamliwym, to wiatr ścigany - szukanie śmierci. Dusza grzesznika pożąda zła, w jego oczach bliźni nie znajduje łaski. Gdy karzą szydercę, mądrzeje prostaczek, gdy uczą mądrego, on

wiedzę zdobywa. Sprawiedliwy [Bóg] myśli o domu zbrodniarza, w nieszczęście wtrąca nieprawych. Kto uszy zatyka na krzyk ubogiego, sam będzie wołał bez skutku.

(Ps 119,1.27.30.34-35)

REFREN: Prowadź mnie, Panie, ścieżką Twych przykazań

Błogosławieni, których droga nieskalana,
którzy postępują zgodnie z prawem Pańskim.
Pozwól mi zrozumieć drogę Twych przykazań,
abym rozważał Twoje cuda.

Wybrałem drogę prawdy,
pragnąc Twych wyroków.
Ucz mnie, bym przestrzegał Twego prawa
i zachowywał je całym sercem.

Prowadź mnie ścieżką Twoich przykazań,
bo przynoszą mi radość.
A Prawa Twego zawsze strzec będę
po wieki wieków.

(Łk 11,28)

Błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je wiernie.

(Łk 8,19-21)

Przyszli do Jezusa Jego Matka i bracia, lecz nie mogli dostać się do Niego z powodu tłumu. Oznajmiono Mu: Twoja Matka i bracia stoją na dworze i chcą się widzieć z Tobą. Lecz On im odpowiedział: Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je.

Komentarz

Wciąż na nowo musimy uprzytamniać sobie tę niepojętą tajemnicę, że Bóg Prawdziwy, Jednorodzony Syn Przedwiecznego Ojca, Bóg Nieskończony, stał się konkretnym człowiekiem. Stał się nie człowiekiem w ogóle, ale konkretnym człowiekiem - który urodził się w konkretnym czasie historycznym, w konkretnym kraju, w konkretnym narodzie, w konkretnej rodzinie.

To, że jedna z nas, Maryja, jako jedna jedyna z miliardów kobiet była Jego matką - jakośmy się do tego przyzwyczaili. Ale warto sobie ponadto uświadomić, że kiedy Syn Boży przyjął ludzką naturę i stał się konkretnym człowiekiem, różni konkretni ludzie byli Jego ciotkami i wujkami, inni konkretni ludzie byli Jego kuzynami i kuzynkami. Bo kiedy Syn Boży przyjął ludzką naturę, wszedł w ludzkie życie w całej jego konkretności.

Niektórych z nas może ogarnąć zazdrość: Jak by się chciało być kuzynem lub kuzynką Pana Jezusa, choćby nawet czwartego lub piątego stopnia! Otóż dzisiejsza Ewangelia odpowiada na odczucia takiej świętej zazdrości: "Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają

słowa Bożego i wypełniają je". Każdy z nas może się stać bratem lub siostrą Pana Jezusa - jeśli tylko na co dzień wsłuchuje się w słowo Boże i stara się je wypełniać.

Co więcej, nawet możemy uczestniczyć w Bożym macierzyństwie, czyli w tym, w czym Maryja jest absolutnie jedyna i wyjątkowa. Mianowicie ja i ty i miliony innych możemy stać się jakby matką Syna Bożego - jeżeli nie tylko wsłuchujemy się w słowo Boże i staramy się je wypełniać, ale jeżeli ponadto przyczyniamy się do tego, że On rodzi się w duszach coraz to nowych ludzi.

Krótko mówiąc, dzisiejsza Ewangelia daje nam głęboki wgląd w tajemnicę Wcielenia. Kiedy Syn Boży stał się człowiekiem, wszedł w konkretną ludzką sytuację i garstka konkretnych ludzi była Jego krewnymi. Ale po to Syn Boże stał się człowiekiem, żeby miliony ludzi stały się Jego braćmi i siostrami, uczestnikami Bożej rodziny.

O. Jacek Salij OP